

Protokół przesłuchania świadka.

45

Dnia 13 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego ~~świadka~~ w charakterze świadka - bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - świadek zeznał co następuje :

imię i nazwisko	-	Zofia Bretsznajder
w i e k	-	lat 68
imiona rodziców	-	Robert i Antonina
miejsce zamieszkania	-	Radom, Starokrakowska 21
zajęcie	-	emerytka
wyznanie	-	rzym.-kat.
karalność	-	niekarana
stosunek do stron	-	obca.

Córka moja, Halina Bretsznajder, ur. 7.11.1907 r. w Mikołajewie w Rosji, sekretarka P.C.K. i komendantka Chorągwi Harcerskiej Radomsko - Kieleckiej, została stracona przez Niemców na szubienicy w Radomiu, przy szosie Warszawskiej, dnia 15 października 1942 r.

Na około 3 tygodnie przed straceniem jej Niemcy aresztowali ją w biurze P.C.K. podczas pracy. Było to w dniu 25.9.1942 r. Od tego czasu nie widziałam więcej córki.

Na miejscu stracenia byłam już po zabraniu zwłok. Dokąd zwłoki zostały wywiezione nie wiem. Mówiono mi, że zwłoki powieszonych wisiady na szubienicy od rana do godziny 4-ej po południu. Gdy przyszedłam rozbierano szubienicę. Żadnej tablicy obok szubienicy nie widziałam.

O tym, że na szubienicy przy szosie Warszawskiej została stracona moja córka, dowiedziałam się od ludzi, którzy byli obecni na miejscu stracenia w czasie, gdy znajdowały się tam jeszcze zwłoki. Między innymi mówił mi o tym również Jan Pisarek, zamieszkały w Radomiu, Sienkiewicza 4.

Słyszałam o tym, że Instytut Naukowo-Społeczny posiada fotografie powieszonych, nie miałam jednak siły, by je obejrzeć.

Proszę o nieokazywanie mi tych fotografii.

Zwiadomienia o zgonie córki nie otrzymałam od władz niemieckich.

Konkretnych powodów aresztowania mojej córki nie znam.

Odczytano.

/-/ K. Borys

/-/ Zofia Bretsznajder

Zgodność z oryginałem stwierdzam.